

Sygn. akt VI A Ca 1152/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SA – Anna Orłowska (spr.)

Sędzia SO del. – Agnieszka Łukaszuk

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2014r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko E. K. i D. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji wniesionej pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 stycznia 2013 r., sygn. akt III C 1031/11

1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II, III i V w ten sposób, że:

- w punktach I i II oddala powództwo,

- w punkcie III zasądza od J. K. na rzecz E. K. i D. K. kwotę 2.760 (dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

- uchyla punkt V zaskarżonego wyroku;

2) zasądza od J. K. na rzecz E. K. i D. K. kwotę 3.270 (trzy tysiące dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI A Ca 1152/13

UZASADNIENIE

W sprawie o ochronę dóbr osobistych z powództwa J. K. przeciwko E. K. i D. K., wyrokiem z dnia 29 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- w punkcie I zobowiązał D. K. do zamieszczenia na pierwszej stronie blogu na portalu internetowym (...), w terminie jednego tygodnia od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia, oświadczenia następującej treści:

„Przepraszam Panią J. K. (z domu O.) za zamieszczenie w moim blogu nieprawdziwych informacji o ciąży na niej wyrokach skazujących. Wyrażam ubolewanie, że tą nieprawdziwą wypowiedzią uchybiłem Jej dobremu imieniu. D. K..”

sporządzonego czcionką Times New Roman, pogrubioną, rozmiar 11, i utrzymywania tam tego oświadczenia przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy;

- w punkcie II nakazał D. K. i E. K. solidarnie wpłacić kwotę 12.000 złotych na konto bankowe Fundacji (...) (KRS (...), W. (...), ul. (...), nr konta aktualny w dacie wyroku: (...));

- w punkcie III zasądził od D. K. i E. K. solidarnie na rzecz J. K. kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania w sprawie (w tym 3.600 zł wynagrodzenie pełnomocnika);

- w punkcie IV w pozostałej części powództwo oddalił;

- w punkcie V nakazał pobrać od D. K. i E. K. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1.800 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny, ustalony w sposób następujący:

Powódka oraz jej mąż Z. K. są od lat związani są z polskim środowiskiem alpinistycznym i podróżniczym. Uprawiają sport wspinaczkowy. Oboje są osobami powszechnie w tym środowisku znanymi. Powódka jest autorką powieści (...), wydanej przez wydawnictwo (...) w 2011 roku, której bohaterami są między innymi postaci S. i L.. Powódka nosi nazwisko męża K., jednak książkę wydała pod panieńskim nazwiskiem O..

Według powódki przesłaniem ww. książki było ukazanie patologii w życiu społecznym, ukazanie medialnego fałszowania rzeczywistości we współczesnym świecie na przykładzie alpinizmu. Powódka w swojej książce pokazuje w jaki sposób chora ambicja i żądza sławy popycha bohaterów jej powieści do fałszowania przekazu medialnego z ich wyprawy, dzięki czemu zdobywają oni sławę i uznanie. Książka miała mieć premierę w dniu 10 sierpnia 2011 r., ale już wcześniej pojawiła się w internecie i niektórych księgarniach. Powódka udzieliła jednego wywiadu promującego książkę w radiu (...) w dniu 29 lipca 2011 r.

W książce powódki pozwani D. K. i E. K., osoby od dawna związane ze środowiskiem alpinistycznym i uprawiające sport wspinaczkowy, rozpoznali samych siebie i uznali, że autorka naruszyła ich dobra osobiste. W następstwie tego na należącym do pozwanego blogu (...) D. K. zamieścił w dniu 4 sierpnia 2011 r. materiał prasowy zatytułowany (...). Pod artykułem podpisali się oboje pozwani. W powyższym artykule znalazło się między innymi stwierdzenie: (...).

Powódka nigdy nie była skazana wyrokiem karnym. Nie jest również ani nigdy nie było prowadzone przeciwko niej żadne postępowanie karne.

Po ukazaniu się powyższego wpisu, pojawiły się komentarze na forach internetowych, na których atakowano powódkę. Osoby z Uniwersyteckiego Klubu (...), do którego należą pozwani, pisali na forach, że powódka rozsądziła kolejną wyprawę alpinistyczną, że ma paskudny charakter, że jest nieżyczliwa, złośliwa itp., a jej literatura jest godna pożałowania.

Jako, że blog pozwanego ma charakter otwarty – każdy internauta może bez ograniczeń czytać wszystkie zamieszczone w nim treści, w tym również przedmiotowy artykuł, informacja o rzekomej kryminalnej przeszłości powódki odbiła się szerokim echem nie tylko w środowisku alpinistów, ale też wśród innych znajomych, wydawcy, osób związanych z pisarstwem. Zarówno powódka, jak i jej mąż musieli odpowiadać na pytania dotyczące wyroków skazujących powódkę i tłumaczyć się, że nie chodziło o wyroki karne, a także odpowiadać na maile i telefony w tej sprawie.

W tym samym czasie pozwani wytoczyli powódce proces o ochronę dóbr osobistych, twierdząc, że opisani w książce główni bohaterowie (owładnięci ambicją pozoranci, żyjący w toksycznym związku, kłamstwie i obłudzie) wzorowani

są na życiu pozwanych, co narusza ich dobra osobiste. Postępowanie to toczy się pod sygn. XXV C 980/11 w Sądzie Okręgowym w Warszawie. W toku tego postępowania, w ramach zabezpieczenia, zakazano wprowadzania do obrotu wymienionej książki oraz jakiegokolwiek jej promocji.

Powódka nie mogła sobie poradzić z tą sytuacją. Nie spała, miała lęki, nie była w stanie pracować nad następną książką. Odczuwała wewnętrzny psychiczny przymus czytania wszystkiego, co zostało napisane przeciwko niej w internecie. Podporządkowała temu całe swoje życie. Przyjmowała ziołowe leki uspokajające oraz leki na nadciśnienie, chodziła także na terapię do psychologa.

Pozwany, po otrzymaniu w dniu 13 grudnia 2011 r. odpisu pozwu w niniejszej sprawie, skorygował swój pierwotny wpis na blogu. Po korekcie wpis ten uzyskał następujące brzmienie: (...)

Pod tak skorygowanym wpisem pozwany zamieścił następujący tekst:

„P.S (13.12.2011) W oryginalnym wpisie napisałem o (...) dot. pani O., zwrócono mi ostatnio uwagę, że słowo „skazujące” może być rozumiane jako odniesienie do wyroków Sądu Karnego, a pani O. wraz z mężem przegrali sprawy cywilne dotyczące biznesowej nieuczciwości wobec kolegów ze środowiska outdoorowego. Już poprawiłem i chciałbym mimo wszystko przeprosić p. O. za nieumyślne wprowadzenie dwuznacznego sformułowania do mojego bloga.

P.S 2 Jednocześnie chciałbym zauważyć, że E. K. nie pisała powyższego bloga (oryginału sprzed kilku miesięcy), a jego wydźwięk był jedynie konsultowany przez nią telefonicznie. E. akceptuje przesłanie komunikatu, choć go nie pisała, nie mając jednocześnie wiedzy, że w sposób niezamierzony mogłem do niego wprowadzić niezręczne sformułowanie.

P. P.S Jednocześnie informuję, że sprawę dotyczącą książki i manipulacji J. (O.) K. w najbliższym czasie zamierzamy skierować także do Sądu Karnego”.

Powódka była współnikiem spółki cywilnej, która prowadziła sklepy outdoorowe w centrach handlowych. W związku z kryzysem w 2008 roku sklep przestał przynosić korzyści, a spółka utraciła płynność finansową. Z tego powodu przeciwko powódce, jako współnikowi spółki cywilnej, toczyło się kilka spraw cywilnych, zakończonych już prawomocnymi wyrokami zasądzającymi. Postępowania egzekucyjne zostały umorzone z uwagi na bezskuteczność egzekucji.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, iż umieszczenie w artykule nieprawdziwego stwierdzenia, że powódka ma kilka wyroków skazujących, co nie daje jej prawa do wypowiedzania się na temat etyki, ewidentnie naruszyło dobra osobiste powódki, tj. godność, cześć i dobre imię. Skutkiem publikacji było przedstawienie powódki jako przestępcy, osoby nierzetelnej, działającej z naruszeniem prawa, bez poszanowania dla ochrony szeroko rozumianego interesu społecznego. Spowodowało to reperkusje zarówno w środowisku zawodowym powódki, w środowisku alpinistów, do którego od wielu lat należy, jak i w środowisku rodzinnym i towarzyskim. Publikacja postawiła powódkę przed koniecznością udzielania wyjaśnień i odpowiedzi na kłopotliwe pytania, a także naraziła na szwank zaufanie do niej w oczach wydawcy, zaś przede wszystkim w środowisku alpinistycznym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wypowiedź zawierająca kategorię stwierdzenia ad personam, dotyczące ciężących na powódce skazujących wyrokach, wpłynęła na ogólny wizerunek powódki. W publikacji brak jest jakichkolwiek argumentów, dlaczego takie zarzuty są stawiane powódce. Dla przeciętnego czytelnika artykułu (blog pozwanego jest ogólnie dostępny) powstaje obraz powódki jako osoby, która dopuszcza się przestępstw, postępuje nierzetelnie, nieuczciwie i wbrew prawu. Natomiast czytelnik nie może samodzielnie przeprowadzić własnej oceny sytuacji nie mając ku temu wskazanych żadnych faktów, na podstawie których stawiana jest taka teza. Nieprawdziwe sformułowania, jakoby powódka była osobą wielokrotnie skazaną, niewątpliwie naruszają dobro osobiste powódki, jakim jest jej dobre imię, cześć i godność.

Okoliczności, że dobra powódki zostały naruszone, nie zmienia również fakt przeredagowania wpisu i przeproszenie powódki. Sposób zredagowania wpisu, a także charakter zamieszczonego przeproszenia, w żaden sposób nie niweczy

powstałych już skutków naruszenia, a ponadto zawiera w sobie kolejne pomówienia (tym razem o nieuczciwość biznesową), co zadaniem Sądu Okręgowego jest niedopuszczalne.

Zdaniem Sądu I instancji, nawet gdyby faktycznie powódka była skazana, to nie można podawać takich informacji do wiadomości publicznej, nawet jeżeli miałyby to być replika na naruszenie przez powódkę dóbr osobistych pozwanych w książce jej autorstwa lub gdyby miała to być szeroko rozumiana krytyka książki powódki. Podanie do publicznej wiadomości wyroku skazującego jest dodatkowym środkiem karnym, o którym decyduje sąd w wyroku. Stąd też podanie do publicznej wiadomości nieprawdziwej informacji o tym, że powódka ma kilka skazujących wyroków, było oczywiście niedopuszczalne i godziło w jej cześć, dobre imię i godność.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające bezprawność zachowania podmiotu dokonującego naruszeń.

W treści odpowiedzi na pozew pozwani wskazywali, że wpis na blogu był reakcją na książkę powódki, że pozwany tym wpisem bronił się przed nieuzasadnionym atakiem powódki w książce, którą wydała, że działał niejako w stanie wyższej konieczności, używając przy tym w sposób niezamierzony słowa, którego znaczenia nie był w pełni świadomy. Od samego początku bowiem chodziło mu o przegrane przez powódkę sprawy cywilne, w związku z jej nieuczciwymi działaniami wobec kontrahentów. Wreszcie, pozwani wskazali, iż powódka była w chwili publikacji tego wpisu osobą znaną publicznie, jako autorka swojej książki.

Odnosząc się do powyższych twierdzeń Sąd Okręgowy wskazał, że zamieszczone w tekście stwierdzenie o wyrokach skazujących jest nieprawdziwe. W toku postępowania pozwany sam przyznał, iż chodziło o wyroki zasądzające w sprawach cywilnych, dlatego też niezwłocznie po otrzymaniu odpisu pozwu przeredagował tę część tekstu zastępując go innym i przeprosił powódkę. Niemniej jednak tekst ten przez okres ponad czterech miesięcy był dostępny w wersji pierwotnej. Odwołując się do definicji słownikowych, Sąd I instancji nie podzielił argumentacji pozwanych, jakoby słowo „skazujące” nie było tożsame w swej treści ze słowem „karny” i jakoby znaczenie tego słowa w powszechnym rozumieniu obejmowało wszystkie wyroki sądowe. Zdaniem Sądu orzekającego przeciętny odbiorca internetu bez trudu jest w stanie odróżnić wyrok skazujący od „zasądżającego”. Nawet gdyby przyjąć, iż przedmiotowy tekst trafił do mniej wykształconej rzeszy czytelników, to tym bardziej na aprobatę zasługuje teza, iż słowa o wyrokach skazujących jednoznacznie kojarzą się z wyrokami za przestępstwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego, jako nieuzasadnione należy uznać twierdzenie pozwanego, że nie był on świadomy znaczenia słowa, którego użył w tekście. Pozwani to ludzie wykształceni, doświadczeni życiowo, czytani, elokwentni, używający poprawnej polszczyzny. Nie sposób uznać, iż nie znali znaczenia wyrażenia „wyrok skazujący”. W ocenie Sądu I instancji od początku zamiarem pozwanych było przedstawić powódkę jako osobę nierzetelną i dlatego nieuprawnioną do wypowiedzania się na temat etyki. Użycie słów o skazujących wyrokach było więc świadomym działaniem, za które pozwany winien ponieść odpowiedzialność.

Odpowiedzialność, w ocenie Sądu Okręgowego, ponosi również pozwana E. K.. Wprawdzie to nie ona napisała przedmiotowy tekst, jednakże zaakceptowała ogólny konspekt artykułu i wyraziła zgodę za umieszczenie jej imienia i nazwiska pod tym tekstem. W sprawie wykazane zostało, iż pozwana miała wpływ na treść bloga, chociaż sama nie umieszczała w nim wpisów. Dlatego też, zdaniem Sądu I instancji, także pozwana ponosi odpowiedzialność za naruszenie godności i dobrego imienia powódki w przedmiotowym wpisie na blogu pozwanego.

Sąd Okręgowy nadto zauważył, że prawo do informacji, czy działanie niejako w stanie wyższej konieczności, na które powołuje się strona pozwana, lub daleko idące prawo do krytyki, niezależnie, iż jest ograniczone koniecznością ochrony dobrego imienia i praw innych osób, a także szeroko rozumianą w demokratycznym państwie prawa wolność słowa - nie oznacza przyzwolenia na publikowanie informacji nieprawdziwych. Nie można więc uznać, aby jakikolwiek uzasadniony interes podlegał w tej sytuacji obronie.

Za nieudowodnioną Sąd I instancji uznał okoliczność, iż powódka w dacie publikacji artykułu na blogu, tj. 4 sierpnia 2011r. była osobą publiczną. Według Sądu udzielenie jednego wywiadu w radiu (...) promującego książkę, bo tylko

ten miał miejsce przed ukazaniem się wpisu na blogu (i przed zakazem promocji książki), nie czyni z powódki osoby publicznej. Dalsze wywiady czy reportaże, nie mają wpływu na status społeczny powódki w dacie ukazania się wpisu na blogu.

Mając na uwadze to wszystko, Sąd I instancji uznał, że oboje pozwani są odpowiedzialni za naruszenie dóbr osobistych powódki. Jednakże z uwagi na fakt, że tylko pozwany jest właścicielem bloga i tylko on może zamieszczać tam wpisy, zasadnym było oddalenie powództwa o zamieszczenie przeproszenia w stosunku do pozwanej E. K. i zobowiązanie do zamieszczenia takiego przeproszenia tylko pozwanego D. K.. Oddalenie powództwa w tym zakresie w stosunku do pozwanej nie wynika zatem z tego, by nie ponosiła ona odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powódki, ale z faktu, że zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia wpisu na tym blogu byłoby po prostu nieegzekwowalne, skoro nie jest to jej blog.

Odnosnie do zobowiązania pozwanego do zamieszczenia przeprosin, Sąd I instancji uznał, że wystarczające dla usunięcia skutków naruszeń, będzie opublikowanie oświadczenia sporządzonego czcionką Times New Roman o rozmiarze 11, jako odpowiadającego wielkością tekstowi naruszającemu dobra osobiste powódki, a przy tym wystarczającym dla usunięcia skutków tego naruszenia.

Uznanie odpowiedzialności obojga pozwanych skutkowało także zasadnością zasądzenia od pozwanych solidarnie żądanej przez powódkę kwoty 12.000 zł na rzecz Fundacji (...). W ocenie Sądu Okręgowego właśnie zasądzenie sumy pieniężnej w wyżej wskazanej wysokości w pełni zrealizuje funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, bowiem jest to kwota adekwatna do rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, intensywności naruszenia pozwanych oraz stopnia ich winy i sytuacji majątkowej.

Apelację od wyroku złożyli pozwani, zaskarżając orzeczenie w części uwzględniającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu (pkt I, II, III i V sentencji).

Apelacja stawia zaskarżonemu wyrokowi szereg zarzutów, zarówno naruszenia przepisów postępowania – m.in. art. 321 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., art. 219 k.p.c. i art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., art. 316 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 98 k.p.c. oraz naruszenia prawa materialnego – m.in. art. 24 k.c., art. 448 k.c., art. 5 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości w stosunku do E. K. oraz uchylenie wyroku w zaskarżonej części w stosunku do D. K. i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa w stosunku do obojga pozwanych, chociaż części spośród postawionych w apelacji zarzutów nie sposób podzielić.

Na wstępie podkreślenia wymaga, iż zgodnie z treścią art. 187 § 1 k.p.c. pozew powinien zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych żądanie to uzasadniających. Zatem to do powódki, jako osoby wszczynającej postępowanie w niniejszej sprawie, należało poza sprecyzowaniem żądania, wskazanie uzasadniających je okoliczności faktycznych. Żądanie powództwa określa bowiem nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna. Dodać przy tym należy, iż w procesie cywilnym obowiązuje zasada związania sądu granicami żądania i jego podstawy faktycznej, co oznacza, że sąd nie może oprzeć swego rozstrzygnięcia na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez stronę powodową ani orzekać o innym żądaniu niż zgłoszone przez powoda. Związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko związanie co do samej treści (wysokości) żądania, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych.

Przenosząc powyższe uwagi natury ogólnej na grunt rozpoznawanej sprawy wskazać należy, iż po ostatecznym sprecyzowaniu roszczenia powódka domagała się przeproszenia za zamieszczenie nieprawdziwych informacji o ciężących na niej wyrokach skazujących, formułując tekst oświadczenia, jakie winien zamieścić na swoim blogu

pozwany, w następujący sposób: „Przepraszam Panią J. K. (z domu O.) za zamieszczenie na moim blogu nieprawdziwych informacji o ciąży na niej wyrokach skazujących. Wyrażam ubolewanie, że tą nieprawdziwą wypowiedzią uchybiłem Jej dobremu imieniu. D. K.”.

W niniejszej sprawie powódka bardzo wąsko zakreśliła podstawę faktyczną żądania wiążąc swoje roszczenie z konkretnym (dwuzdaniowym) wpisem na blogu pozwanego, z dnia 4 sierpnia 2011 r., o treści: (...). Jakkolwiek podłożem konfliktu między stronami jest napisana przez powódkę książka pt. (...) i – według twierdzeń pozwanego – kwestionowany wpis został sprowokowany treścią tej książki, to ramy niniejszego procesu, którego dysponentem jest powódka, zostały przez nią ściśle zakreślone i ograniczone do inkryminowanego wpisu. Uzasadnienie pozwu w kontekście ostatecznie sprecyzowanego tekstu przeprosin, zmierzającego do usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia powódki wskazuje, że naruszenie swych dóbr osobistych powódka wiąże z rozpowszechnieniem przez pozwanego, poprzez dwuzdaniowy wpis na jego blogu, nieprawdziwych informacji o ciąży na niej wyrokach skazujących.

Przy tak zakreślonej podstawie faktycznej powództwa niecelowe było połączenie na podstawie art. 219 k.p.c. niniejszej sprawy do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia z toczącą się sprawą o sygnaturze XXV C 980/11 o ochronę dóbr osobistych z powództwa E. K. i D. K. przeciwko J. K. i innym jeszcze pozwanym. Podobnie nie zachodziły podstawy, z braku przesłanek z art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., do zawieszenia postępowania w niniejszej sprawie do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie XXV C 980/11. Tym bardziej, choćby ze względów ekonomii procesowej, nieuzasadnione były ponowione w tym zakresie wnioski na etapie postępowania apelacyjnego. Wypada nadmienić, że połączenie spraw w celu ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia jest czynnością techniczną sądu, podyktowaną ekonomią procesową i nie pozbawia żadnej ze spraw odrębności oraz samodzielności. W świetle wskazanej przez powódkę podstawy faktycznej roszczenia, chybiona jest przedstawiona przez pozwanych argumentacja o braku możliwości sprawiedliwego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w oderwaniu od sprawy XXV C 980/11 i jej wyniku. Powyższe przesądza o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 219 k.p.c. i art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

Niezasadny jest również podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 316 § 2 k.p.c. Odnosząc się do tego zarzutu należy przypomnieć, że sąd ocenia sprawę, mając na uwadze stan sprawy, czyli istniejące okoliczności faktyczne i stan prawny obowiązujący na dzień, do którego strony procesu mogły przytaczać fakty i dowody (art. 217 § 1 k.p.c.), tj. na dzień zamknięcia rozprawy (zasada aktualności orzeczenia sądowego). Zamkniętą rozprawę sąd może otworzyć na nowo, a powinien tak uczynić, jeśli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca, jako że po zamknięciu rozprawy nie zaszły żadne nowe okoliczności. Wniosek o otwarciu rozprawy na nowo pozwani uzasadniali koniecznością dopuszczenia dowodu z książki (...), znajdującej się w aktach sprawy XXV C 980/11 oraz koniecznością porównania rozmiaru i charakteru tejże publikacji z rozmiarem i charakterem inkryminowanego wpisu na blogu, co już wskazuje na bezzasadność zgłoszonego wniosku. Pomijając już kwestię przydatności powyższych wniosków dowodowych dla potrzeb niniejszego rozstrzygnięcia (podobnie zresztą jak pozostałych wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym pozwanych złożonym po zamknięciu rozprawy przez Sąd I instancji), dowody te nie mają cech nowości. Gołosłowne są twierdzenia pozwanych, że potrzeba zgłoszenia tych wniosków dowodowych powstała dopiero po rozprawie z dnia 8 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił ponowionych w apelacji wniosków dowodowych ze względu na ich nieprzydatność dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Również zgłoszone w toku postępowania apelacyjnego nowe wnioski dowodowe zostały oddalone. Sąd Apelacyjny jest wprawdzie instancją merytoryczną, ale inicjatywa dowodowa stron przed tym sądem jest istotnie ograniczona z uwagi na konieczność wykazania przesłanek określonych w art. 381 k.p.c. W świetle uregulowań tego przepisu strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynikała później. Pozwani zgłaszając w apelacji nowe dowody nie wykazali, aby zachodziły przeszkody powołania tych dowodów przed Sądem I instancji. Wymaga podkreślenia, iż wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powoływania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody. Z tych względów Sąd Apelacyjny pominął zawnioskowane dowody.

Za niezasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że zarzut obrazy tego przepisu może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wówczas, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Sytuacja taka w niniejszej sprawie nie zachodzi, gdyż treść uzasadnienia pozwala na odczytanie sfery motywacyjnej orzeczenia i poddanie go kontroli instancyjnej.

W odniesieniu do postawionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. stwierdzić należy, iż bezzasadne jest kwestionowanie samego faktu naruszenia dóbr osobistych powódki oraz bezprawności dokonanego naruszenia. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz wywiedzione w oparciu o nie wnioski prawne i nie widzi potrzeby powielania argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił i ocenił, że w zamieszczonej na blogu wypowiedzi pozwanego znalazło się nieprawdziwe stwierdzenie o ciążących na powódce wyrokach skazujących, co stanowiło bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci jej dobrego imienia.

Nie nasuwa też żadnych zastrzeżeń dokonana przez Sąd orzekający wykładnia i interpretacja pojęcia „wyroki skazujące” jako terminu odnoszącego się do spraw karnych. Jak najbardziej zasadnie uznał Sąd I instancji, iż w powszechnym odbiorze wyrok skazujący w sposób oczywisty łączy się z postępowaniem karnym, jako konsekwencja popełnienia przez skazanego przestępstwa. W tym zakresie apelacja stanowi jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu Okręgowego, które nie są wadliwe i poprzedzone zostały dokonaną oceną dowodów, która nie przekracza granic swobodnej oceny wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c.

Bezspornym jest, iż powódka nie była skazana wyrokami sądów karnych, czego ostatecznie nie negował sam pozwany, zaś istniejący między stronami konflikt na tle książki i ewentualna jej krytyka przez pozwanych nie uzasadniały odwoływania się do pozamerytorycznych argumentów ad personam. Niezależnie od tego użycie kwestionowanego sformułowania o skazujących wyrokach sądowych nie ma związku z meritum konfliktu między stronami. Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, iż w rozpoznawanej sprawie nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych powódki. W toku procesu pozwany nie wykazał braku bezprawności swych działań. Brak jest też podstaw do przypisywania pozwanemu działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Nie powiodła się bowiem próba wykazania, że powódka była osobą publiczną, a krytyczna wobec niej wypowiedź miała na celu właśnie obronę takiego interesu.

Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy, odmówił udzielenia powódce ochrony prawnej uznając, iż skutki naruszenia jej dóbr osobistych zostały już wcześniej usunięte przez pozwanego poprzez odpowiednie skorygowanie wpisu na blogu i przeproszenie powódki, co pozwany uczynił następnego dnia po otrzymaniu odpisu pozwu w niniejszej sprawie. Wskazać należy, iż roszczenia oparte na przepisie art. 24 § 1 k.c. powinny zmierzać przede wszystkim do usunięcia skutków dokonanego naruszenia, a celem takich roszczeń jest swoista kompensacja w formie niemajątkowej skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, podjęte dobrowolnie przez pozwanego czynności w postaci odpowiedniego skorygowania wpisu i przeproszenia powódki stanowiły wystarczającą kompensatę w formie niemajątkowej skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych powódki, co w konsekwencji skutkowało oddaleniem powództwa w całości. Dobrowolnie publikując na swoim blogu ww. oświadczenie, bezpośrednio po otrzymaniu odpisu pozwu, pozwany w wystarczający sposób dopełnił czynności niwelujących skutki dokonanego naruszenia. Należy jeszcze zwrócić uwagę na silniejsze skutki w odbiorze społecznym takiego dobrowolnego i następującego stosunkowo szybko przeproszenia, niż przeproszenia nakazanego wyrokiem sądowym.

Mając na uwadze przedstawione wyżej podstawy rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego bezprzedmiotowe stało się odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i oddalił powództwo, zasądając od powódki na rzecz pozwanych zwrot kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te składa się poniesiona przez pozwanych opłata od apelacji oraz koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych.